

*Krystian Markiewicz*

## **Problem *sententia non existens* na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego**

### **Uwagi wstępne**

Problematyka wyroków nie istniejących budzi w doktrynie liczne kontrowersje<sup>1</sup>. Dotyczą one różnorodnych aspektów. Przykładem są spory związane z definiowaniem wyroków nie istniejących, ich nazewnictwem<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Zob. K. Korzan, *Wyroki nie istniejące*, Przegląd Prawa i Administracji, t. VII, Wrocław 1976; W. Siedlecki, *Podstawy rewizji cywilnej*, Warszawa 1959, s. 7 i nast.; tenże, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965, s. 58 i nast.; tenże, *Zasady orzekania oraz zasady zaskarżania orzeczeń w postępowaniu cywilnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1982, s. 43 i nast.; S. Hanausek, *Orzeczenie sądu rewizyjnego*, Warszawa 1966, s. 189 i nast. oraz *Wady orzeczeń sądowych i ich przyczyny w postępowaniu cywilnym*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci prof. K. Stefki*, Warszawa 1985, s. 91 i nast.; J. Sikora, *Czynności procesowe nie istniejące w sądowym postępowaniu cywilnym*, Uniwersytet Śląski, Praca doktorska, Katowice 1978; tenże; *Orzeczenia nie istniejące*, Studia Cywilistyczne Warszawa-Kraków 1978, t. XXIX; M. Sawczuk, *Wznowienie postępowania cywilnego*, Warszawa 1970, s. 71 i nast.; A. Miączyński, *Skuteczność orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, Warszawa-Kraków 1974; tenże, *Faktyczne i prawne istnienie orzeczenia w sądowym postępowaniu cywilnym*, ZNUJ 1972, z. 55, s. 103 i nast.; K. Stefko, *Wadliwe akty sądu w postępowaniu cywilnym*, [w:] *Księga dla uczczenia pracy naukowej K. Przybyłowskiego*, Kraków-Warszawa 1964; K. Piasecki, *Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 1981, s. 103 i nast.; B. Bładowski, *Zażalenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981, s. 103 i nast.; A. Marciniak, *Problem sententia non existens w polskiej literaturze prawa procesowego cywilnego* [w:] *Scritti in onore di Elio Fazzalari*, t. II, Milano 1993.

<sup>2</sup> K. Korzan, *Wyroki...*, s. 189; M. Sawczuk, *Wznowienie...*, s. 71; A. Miączyński, *Faktyczne...*, s. 107.

oraz zaliczaniem orzeczeń do grupy czynności procesowych nie istniejących. Zgodnie jednak podkreśla się, że przypadki tych wyroków są niezwykle rzadkie.

Niemniejsze wątpliwości i rozbieżności dotyczące przedmiotowej problematyki występują w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wyrazem tego są liczne wypowiedzi wskazujące na pewne rodzaje wyroków, które z uwagi na istniejące uchybienia należy zaliczać do czynności procesowych pozbawionych bytu prawnego. W ostatnim czasie Sąd Najwyższy dał wyraz dość szerokiemu traktowaniu orzeczeń nie istniejących<sup>3</sup>. Takie zapatrywanie jest odmienne od dość jednolitego stanowiska doktryny.

### **Pojęcie wyroku cywilnego**

Przed przystąpieniem do rozważań na temat orzeczeń nie istniejących należy odpowiedzieć na pytanie, czym jest orzeczenie.

W literaturze podkreśla się, że traktowanie procesu jako aktu prawnego złożonego najadekwatniej scala wyrok z procesem, wyrażając ich jedność strukturalną i funkcjonalną<sup>4</sup>. Zgodnie z takim stanowiskiem, **orzeczenia określa się jako czynność procesową**<sup>5</sup>. Za W. Siedleckim określam ją jako każdą czynność podmiotów procesowych, która według obowiązującej ustawy procesowej może wyrzucić skutki dla procesu cywilnego jako aktu prawnego złożonego<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> W niniejszym artykule rozważania dotyczą głównie uchwały SN z dnia 26 września 2000 r. III CZP 29/00, OSNC 2001, nr 2, s. 25, uchwały z dnia 13 marca 2002 r. III CZP 12/02, Biul. SN 2002, nr 3, s. 10 oraz postanowienia SN z dnia 25 stycznia 2001 r. III CKN 1382/00, OSNC 2001, nr 9, s. 132 (dotychczasowe stanowisko SN w sprawie braku podpisów sędziów pod sentencją wyroku obszernie zestawił SN w pierwszej z cytowanej uchwał). W dalszej części artykułu powyższe orzeczenia będę określał datą ich wydania.

<sup>4</sup> K. Piasecki, *System prawa procesowego cywilnego*, [w:] *Postępowanie rozpoznawcze przed sądem pierwszej instancji*, t. II, pod red. Z. Resicha, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, s. 219; W. Siedlecki, *Nieważność...*, s. 40.

<sup>5</sup> K. Korzan, *Orzeczenia konstytucyjne w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972, s. 20.

<sup>6</sup> W. Siedlecki, *Czynności procesowe*, PiP 1951, nr 11, s. 704-705; zob. też J. Mokry, *Czynności procesowe podmiotów dochodzących ochrony praw w postępowaniu cywilnym*, Wrocław 1993, s. 55; M. PiekarSKI, *Czynności materialnoprawne a czynności procesowe w sprawach cywilnych (wybrane zagadnienia)*, Studia Prawnicze 1973, z. 37, s. 110; J. Lapierre, *Uгода sądowa w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1968, s. 77; G. Baumgärtel, *Wesen und Begriff der Prozeßhandlung einer Partei im Zivilprozeß*, Berlin und Frankfurt a. M. 1957, s. 291.

W toku postępowania sądowego podejmowanych jest szereg różnorodnych czynności. Dalszym skutkiem, zasadniczym i ostatecznym, czynności procesowych jest orzeczenie sądowe petyfikujące skutki wszystkich poprzedzających je czynności<sup>7</sup>. Wyrok jest ostatnią czynnością procesową sądu zamykającą tok instancji<sup>8</sup>.

Celem postępowania i orzeczenia dzielącego jego los, jest wprowadzenie w życie normy prawa materialnego w drodze przymusu państwowego<sup>9</sup>. Orzeczenie dla czynności procesowych stron jest czynnością następczą, a z racji swej wagi i znaczenia – czynnością nadrzędną<sup>10</sup>.

Definiowanie wyroku w powyższy sposób uwidacznia, że do rozstrzygnięć merytorycznych mają zastosowanie ogólne zasady dotyczące czynności procesowych sądu.

W nauce określa się często wyrok przez podkreślenie jego charakteru decyzyjnego. Przykładem jest definicja W. Broniewicza, który pojmuje **wyrok jako orzeczenie sądu rozstrzygające sprawę co do istoty w procesie**<sup>11</sup>.

Zwrócić należy uwagę na to, co stanowi istotę (przedmiot) orzeczenia jako czynności procesowej<sup>12</sup>. Jest nią rozstrzygnięcie, w którym następuje konkretyzacja i realizacja obowiązującej normy prawnej oraz przejawia się w nim władcza rola sądu jako organu procesowego<sup>13</sup>.

Brak jest jednomyślności w charakteryzowaniu tegoż rozstrzygnięcia. Jedni traktują je jako oświadczenie wiedzy<sup>14</sup>, inni dopatrują się w nim także

---

<sup>7</sup> J. M okry, *Wadliwe czynności procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 202, Wrocław 1973, s. 96.

<sup>8</sup> K. K orzan, *Wyroki...*, s. 185; zob. także K. K orzan, *Orzeczenie zastępujące oświadczenie woli w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1977, s. 31-42.

<sup>9</sup> K. K orzan, *Istota i charakter orzeczeń wydawanych w postępowaniu cywilnym (Studium teoretyczne)*, Studia z prawa postępowania cywilnego, Warszawa 1985, s. 156.

<sup>10</sup> K. K orzan, *Orzeczenia konstytucyjne w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972, s. 19.

<sup>11</sup> W. B roniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1998, s. 225; zob. także K. P iasecki, *Wyrok...*, s. 29; tenże, *System...*, s. 226; A. M iącyński, *Skuteczność...*, s. 35; K. K orzan, jw.

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat; K. P iasecki, *System...*, s. 222 i nast.

<sup>13</sup> K. K orzan, jw.; s. 21; tenże *Orzeczenia zastępujące...*, s. 35.

<sup>14</sup> M. P iekarski, *Czynności materialnoprawne...*, s. 118-119; W. S iedlecki, *Czynności...*, s. 712; tenże, *Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, Warszawa 1957,

oświadczenia woli<sup>15</sup>. Zgodzić się należy, że decydujące jest to, iż wyrażona w orzeczeniu wola jest rzeczywistym przejawem woli organu orzekającego<sup>16</sup>.

**Wyrok** może być rozpatrywany nie tylko jako akt wymiaru sprawiedliwości, ale także **jako dokument urzędowy**<sup>17</sup>. W wielu definicjach orzeczeń czy też czynności procesowych podkreśla się ich formalny charakter<sup>18</sup>. Wynika to z faktu, że orzeczenia są aktami prawnymi. Każdy zaś akt prawny jest aktem formalnym i dlatego powinien zostać dokonany w odpowiedniej formie<sup>19</sup>. Podobnie Sąd Najwyższy często odwoływał się do takiego właśnie traktowania orzeczenia<sup>20</sup>. Koniecznym zatem jest ogólne przedstawienie problematyki orzeczenia jako dokumentu.

Uznając orzeczenia za dokumenty, trzeba zauważyć, że przymiot ten jest cechą należącą do grupy skutków ubocznych, które nie decydują o istocie tych wyroków<sup>21</sup>. Za słuszną należy uznać tezę K. Piaseckiego, że każde orzeczenie jest bogatsze w treści i elementy prawne niż dokument urzędowy. Twierdzenie jednak tegoż autora, że przyrównywanie treści orzeczenia do zwykłego oświadczenia, o które chodzi w dokumencie, nie odpowiada istocie orzeczenia<sup>22</sup>; choć prawdziwe, nie może stanowić ar-

---

s. 11; Z. Świeboda, *Czynności procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1990, s. 39

<sup>15</sup> A. Miączyński, *Skuteczność...*, s. 48; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1978, s. 195.

<sup>16</sup> H.W. Fasching, *Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen*, t. III, Wien 1966, s. 599.

<sup>17</sup> Kwestia dopuszczalności wiązania z orzeczeniem przymiotu dokumentu jest sporna. Zwolennikami tego poglądu są: K. Korzan, *Istota...*, s. 159; tenże, *Charakter i skutki wyroków wydawanych w sprawach małżeńskich*, *Studia Cywilistyczne*, t. XXV-XXVI, s. 95-96; K. Knoppek, *Dokument w procesie cywilnym*, Poznań 1993, s. 88 i nast.; odmiennie K. Piasecki, *Wpływ postępowania i wyroku karnego na postępowanie i wyrok cywilny*, Warszawa 1970, s. 82 i nast.

<sup>18</sup> W. Siedlecki, [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne, Zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 153; J. Mokry, *Czynności procesowe...*, s. 54-55 i nast., 76 i nast.

<sup>19</sup> A. Miączyński, *Faktyczne i prawne...*, s. 104.

<sup>20</sup> Wyrok SN z dnia 19 września 1969 r. II CR 308/69, OSNCP 1970, nr 7-8, s. 130, w którym SN uznał orzeczenie za dokument urzędowy.

<sup>21</sup> K. Korzan, *Charakter...*, s. 95-96.

<sup>22</sup> K. Piasecki, *Wpływ...*, s. 90.

gumentu za kwestionowaniem generalnym możliwości uznawania orzeczeń sądowych za dokumenty.

Jak słusznie zauważa A. Marciniak, tytuł egzekucyjny jest dokumentem tylko ze względu na jego pisemną formę. Stosunek pojęcia dokumentu do pojęcia tytułu egzekucyjnego można zatem uważać za typowy przykład stosunku formy do treści. Z logicznego punktu widzenia prawdziwe będzie jedynie twierdzenie, że tytuł egzekucyjny jest także dokumentem. Wprawdzie pisemna forma tytułu egzekucyjnego ma istotne znaczenie dla jego bytu, to jednak formy tej nie można traktować jako elementu decydującego o istocie tytułu egzekucyjnego, podobnie jak w pisemnej formie wyroku, postanowienia lub nakazu zapłaty nie można upatrywać konstytutywnego elementu pojęciowego tych czynności sądowych<sup>23</sup>.

Rozpatrywanie orzeczenia jako dokumentu związane jest z zasadą formalizmu postępowania. Trzeba jednak podkreślić, że z uwagi na to, iż zbyt rygorystyczne stosowanie tej zasady może prowadzić do niepożądanych konsekwencji, polskie prawo postępowania cywilnego daje wyraz umiarkowanemu formalizmowi<sup>24</sup>.

### **Wadliwość orzeczeń i ich skutki**

Aby wyrok mógł spełniać funkcje ochrony prawnej, musi odpowiadać oznaczonym przez ustawę wymogom<sup>25</sup>. Jeżeli orzeczenie czy co do treści, czy co do formy odbiega od wskazanego modelu rozstrzygnięcia prawidłowego, to takie orzeczenie należy uznać za wadliwe<sup>26</sup>. Można dokonywać różnych klasyfikacji wad orzeczeń. Każde jednak odstępstwo powoduje wadliwość orzeczenia.

Najistotniejszym dla podziału uchybień procesowych jest kryterium skutku, jaki wywołuje naruszenie prawa procesowego<sup>27</sup>. W literaturze nie

---

<sup>23</sup> A. Marciniak, *Podstawa egzekucji sądowej (Tytuł wykonawczy)*, Łódź 1991, s. 52.

<sup>24</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie...*, s. 73; podobnie M. Piekarski, *Czynności...*, s. 116.

<sup>25</sup> K. Korzan, *Wyroki...*, s. 187.

<sup>26</sup> S. Hanausek, *Wady...*, s. 91.

<sup>27</sup> W. Siedlecki, *Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 21.

ma zgodności w określaniu skutków procesowych powstałych w wyniku zaistniałych uchybień<sup>28</sup>.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 września 2000 r. odrzucił koncepcję nieważności wyroku jako jednego ze skutków wadliwości. W swoich rozważaniach Sąd Najwyższy podniósł, że kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje, tak jak to czyni kodeks postępowania karnego<sup>29</sup>, nieważności orzeczeń, nie ma też możliwości skonstruowania, odwołując się do analogii z prawa cywilnego materialnego, pojęcia bezwzględnej lub względnej nieważności wyroku jako czynności prawnoprosesowej. Zaznaczył jednak, że o wyroku nieważnym można mówić tylko w tym sensie, w jakim kodeks postępowania cywilnego operuje pojęciem nieważności postępowania.

Odnosząc się w niezbędnym zakresie do tej problematyki można powiedzieć, że na gruncie nauki polskiego prawa procesowego koncepcja nieważności czynności procesowych nadal należy do nader spornych<sup>30</sup>. Podkreślenia wymaga, że zwolennicy poglądu dopuszczającego nieważ-

---

<sup>28</sup> Wynika to m.in. z podziału wadliwych czynności procesowych, które przyjęli następujący procesualiści: M. Wałigórski, *Proces cywilny, funkcja i struktura*, Warszawa 1947, s. 611-629, który wyróżnia nieistnienie, nieważność, nieprawidłowości, wadliwość, możliwość ubezskutecznienia, bezskuteczność; W. Sielecki, *Nieważność procesu...*, s. 58-66 – nieistnienie, bezskuteczność, zaskarżalność, odwochalność, zwykła sprzeczność; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966; s. 76 – nieistnienie, nieważność, bezskuteczność bezwzględna, bezskuteczność względna, nie podlegająca uwzględnieniu; J. Mokry, *Czynności procesowe...*, s. 116 – czynności nie istniejące, czynności nieważne, czynności bezskuteczne bezwzględnie, ale nie wywołujące nieważności, czynności względnie bezskuteczne.

<sup>29</sup> Zob. K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 260-261, który podkreśla, że w latach 1970-1997, kiedy w k.p.k. nie było instytucji nieważności orzeczeń można było mówić tylko o decyzjach w gruncie rzeczy nie będących orzeczeniami (*sententia non existens*). Słusznie zauważa, że nawet obecnie, kiedy w art. 101 k.p.k. przewidziana jest nieważność orzeczeń z samego prawa (*sententia nulla*), nadal mamy do czynienia z orzeczeniem nie istniejącym, gdy zostało wydane przez np. ekstermistyczną grupę lub woźnego sądowego czy też w składzie sądu nie było żadnej osoby uprawnionej do orzekania; zob. także M. Cieślak; *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965, s. 203-208, 244-249, który twierdził, że pojęcie orzeczenia prawnie nie istniejącego jest zbyt wąskie tam, gdzie występuje jednocześnie pojęcie nieważności, wyróżnia natomiast orzeczenia faktycznie nie istniejące; A. Kąftal, *Problem „niewyroku” (sententia non existens) w prawie karnym procesowym*, PiP 1961, nr 11, s. 791 i nast.

<sup>30</sup> S. Sielecki, *Uchybienia...*, s. 121.

ność jako jeden ze skutków wadliwości<sup>31</sup> nie utożsamiają jej z nie istnieniem czynności procesowej. Zwracają uwagę, że nieważność nie ma nic wspólnego z nieistnieniem czynności procesowej, albowiem nieważność jest właśnie patologicznym znamieniem istniejącej czynności<sup>32</sup>.

Za trafne należy uznać stanowisko Sądu Najwyższego, odrzucające możliwość stosowania nieważności w znaczeniu materialnoprawnym w odniesieniu do wyroku jako czynności procesowej<sup>33</sup>. Zasadniczym skutkiem wszelkich uchybień procesowych sądu jest zaskarżalność wydanych przez ten sąd orzeczeń<sup>34</sup>. Na gruncie procedury cywilnej przez nieważność rozumie się na ogół bezskuteczność w tym znaczeniu, że akt ten nie wywiera żadnych skutków prawnych. Tymczasem przy braku czy to przesłanki względnej, czy bezwzględnej zawsze mamy do czynienia z zaskarżalnością, a nie nieważnością z mocy prawa. Słusznym jest więc twierdzenie, że nieważność postępowania w żadnym wypadku nie pozbawia orzeczenia skutków prawnych, lecz tylko uzasadnia jego zaskarżenie<sup>35</sup>. Wyjątkiem od zasady, że wadliwość orzeczenia powoduje jego zaskarżalność, a zarazem najdalej idącym następstwem wadliwości aktu prawnego jest to, że akt ten prawnie nie istnieje.

Orzeczenie może być dotknięte różnego rodzaju uchybieniami. Wadliwość aktu sądu, z punktu widzenia skutków, jakie powinien wyrzucić wyrok zgodnie z celem procesu cywilnego, powodować może różne konsekwencje. Uchybienia mogą występować tylko jako mała skaza czynności prawnej i nie pociągają za sobą właściwie żadnych konsekwencji<sup>36</sup>. Inne poważniejsze nieprawidłowości mogą być usunięte w drodze środ-

---

<sup>31</sup> Zob. przypis 28.

<sup>32</sup> J. Mokry, *Czynności...*, s. 109-110. Ponadto autor podnosi, że w nauce wychodzi się z założenia, że ważność prawna postępowania cywilnego jako całości zależy od ważności zarówno czynności procesowych stron lub uczestników, jak i od ważności czynności sądu składających się na nie. Wskazuje ponadto, że mimo iż ustawa nie wymienia kategorii ważności czynności procesowych, to jest ono powszechnie stosowane.

<sup>33</sup> Zob. E. Waśkowski, *Istota czynności procesowych*, Warszawa 1938, s. 9; podobnie J. Mokry, *Czynności...*, s. 110; M. Piekarski, *Czynności...*, s. 120.

<sup>34</sup> W. Siedlecki, *Uchybienia...*, s. 137; zob. także A. Oklejak, *Z problematyki zaskarżalności orzeczeń sądowych w postępowaniu cywilnym*, Studia Cywilistyczne, Warszawa-Kraków 1975, t. XXV-XXVI, s. 215.

<sup>35</sup> W. Siedlecki, *Podstawy...*, s. 16-17; K. Korzan, *Wyroki...*, s. 191.

<sup>36</sup> A. Miączyński, *Faktyczne...*, s. 104.

ków rektyfikacyjnych (art. 350 i nast. k.p.c.). Ostatnią grupę tworzą wady, które dają podstawę do zaskarżenia wyroku także z przyczyn powodujących nieważność postępowania. Wskazane błędy powodują, że orzeczenie jest wadliwe. Jest to jednak orzeczenie prawnie istniejące.

### **Orzeczenia nie istniejące**

Na innej płaszczyźnie występują natomiast twory pozornej działalności sądu w szerokim tego słowa znaczeniu, które nie są czynnościami procesowymi chronionymi przez prawo<sup>37</sup>. Do tych czynności zaliczają się tzw. wyroki nie istniejące (*sententia non existens*, *Nichturteil*, *la sentenza inesistente*, *le jugement inexistant*). Wadliwość tych czynności procesowych jest tego stopnia, że orzeczenia nie wywołują żadnych skutków procesowych, chociaż istnieją jako zdarzenia faktyczne.

W doktrynie przyjmuje się stanowisko wyrażone przez K. Korzana, że wyrokiem nie istniejącym jest tylko taki wyrok, który nie odpowiada wymogom formalnym w stopniu pozbawiającym go bytu prawnego<sup>38</sup>. Definicja ta dotyczy **prawnego nie istnienia orzeczenia**.

W literaturze wyodrębnia się także **orzeczenia faktycznie nie istniejące**<sup>39</sup>. B. Bładowski wskazuje, że z faktycznym nieistnieniem orzeczenia mamy do czynienia, gdy sąd w ogóle nie wydał orzeczenia bądź też nie wydał rozstrzygnięcia w przedmiocie, którego środek odwoławczy dotyczy, jak również wtedy, gdy sąd nie nadał orzeczeniu przepisanej formy nawet w tak podstawowym zakresie, że nie stanowi ono w istocie żadnego, nawet pozornego, zewnętrznego przejawu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd<sup>40</sup>. Z powyższym stanowiskiem można zgodzić się tylko częściowo, o czym będzie mowa poniżej<sup>41</sup>.

---

<sup>37</sup> J. Sikora, *Czynności...*, s. 79.

<sup>38</sup> K. Korzan, *Wyroki...*, s. 192; B. Bładowski, *Środki odwoławcze w postępowaniu cywilnym*, Zakamycze 2001, s. 47; zob. także A. Marciniak, *Problem...*, s. 271.

<sup>39</sup> J. Sikora, *iw.*, s. 125; B. Bładowski, *Orzeczenia nie istniejące w cywilnym postępowaniu odwoławczym*, NP 1991, nr 1-3, s. 79 i nast.

<sup>40</sup> B. Bładowski, *Środki...*, s. 44.

<sup>41</sup> Szerzej na ten temat w rozważaniach dotyczących wpływu częściowego braku rozstrzygnięcia na istnienie orzeczenia.



W odróżnieniu od tych ostatnich, w przypadku orzeczeń prawnie nie istniejących mamy do czynienia z przejawem pozornej działalności sądu<sup>42</sup>. Wyrok nie istniejący jest zdarzeniem faktycznym, obiektywnie istniejącym, stwarza przy tym pozory aktu prawnie istniejącego<sup>43</sup>. Gdyby takiego pozoru nie stwarzał, nie zachodziłaby potrzeba zastanawiania się nad jego bytem prawnym<sup>44</sup>. Należy nadmienić, że w literaturze prezentowane jest także stanowisko, w którym zarówno wyroki nie stwarzające pozoru wyroku, jak i zachowujące takie pozory zalicza się do orzeczeń nie istniejących<sup>45</sup>.

Cała trudność polega na wytyczeniu linii demarkacyjnej między wyrokami wadliwymi a wyrokami nie istniejącymi, na wskazaniu, jakie elementy muszą zaistnieć, jakie warunki musi spełnić wyrok, by mógł on istnieć i wywoływać skutki w sferze prawnej.

**Za kryterium odgraniczające wyroki nie istniejące od wadliwych** przyjmuje się niemożność usunięcia uchybień wyroku w żadnej przewidzianej przez prawo procesowe drodze ani w trybie rektyfikacji, ani w trybie środków prawnych (zwykłych i nadzwyczajnych)<sup>46</sup>. Kryterium to jest bardzo pomocne przy kwalifikowaniu orzeczeń jako istniejących (lub nie istniejących) w sferze prawnej. Pozostaje jednak problem w określeniu tego, czy brak pewnych elementów wyroku może zostać usunięty w drodze środków zaskarżenia, czy też mamy do czynienia z brakiem elementu o charakterze konstytutywnym. W drugiej sytuacji zachodzi przypadek wyroku nie istniejącego<sup>47</sup>.

Kodeks postępowania cywilnego nie definiuje orzeczenia, brak w nim również wskazania elementów niezbędnych dla ich bytu prawnego. Po-

---

<sup>42</sup> B. Bładowski, jw., s. 47.

<sup>43</sup> K. Korzan, jw. s. 190; J. Sikora, *Orzeczenia...*, s. 183 i nast.; A. Miączyński, *Faktyczne...*, s. 107; K. Piasecki, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem (praca zbiorowa)*, t. 1, Warszawa 2001, s. 1203; odmiennie W. Siedlecki, *Podstawy...*, s. 8; S. Hanausek, *Orzeczenia...*, s. 190.

<sup>44</sup> K. Korzan, jw., s. 190.

<sup>45</sup> H.W. Fasching, jw., s. 562.

<sup>46</sup> K. Korzan, jw., s. 192; J. Sikora, *Czynności...*, s. 80; B. Bładowski, jw., s. 47; S. Siedlecki, *Podstawy...*, s. 8; J. Krajewski, *Nadzór judykacyjny nad prawomocnymi orzeczeniami w polskim procesie cywilnym*, Toruń 1963, s. 160; A. Marciniak, *Problem...*, s. 271.

<sup>47</sup> Zob. W. Siedlecki, *Nieważność...*, s. 58.

dobnie w literaturze i orzecznictwie brak jednomyślności w ustaleniu pełnego katalogu wymogów decydujących o istnieniu wyroku. Zgodnie jednak wymienia się trzy elementy, z których musi składać się wyrok. Są to: sąd, strony i dyspozycja zawarta w treści orzeczenia<sup>48</sup>.

W. Broniewicz sprecyzował wymagania odnoszące się do ostatniego z wymienionych elementów i wskazał, że do zaistnienia wyroku konieczne jest spisanie sentencji<sup>49</sup>.

Najpełniejsze określenie wymogów decydujących o istnieniu wyroku przedstawił K. Korzan. Wskazał on na następujące warunki:

- 1) wydanie przez sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, wyroku na piśmie w istniejącym procesie,
- 2) określenie stron procesowych,
- 3) rozstrzygnięcie przedmiotu sporu,
- 4) ogłoszenie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, czyli państwa, wyroku w języku polskim, a gdy ustawa nie wymaga dla jego obowiązywalności ogłoszenia (jak to ma miejsce w sytuacji z art. 341 k.p.c.) podpisanie go przez sędziów orzekających<sup>50</sup>.

Zgodzić się należy, że spisanie sentencji stanowi jeden z obowiązkowych etapów wydawania wyroku (art. 324 § 1 k.p.c.). O jego konstytutywnym charakterze wnioskuję się także z art. 326 § 3 k.p.c. W przepisie tym czytamy, że ogłoszenie wyroku odbywa się przez odczytanie sentencji. Skoro odczytać można tylko to, co zostało wcześniej utrwalone w formie pisemnej, stwierdzić należy, że pominięcie tej formy jest niedopuszczalne<sup>51</sup>.

Treść art. 326 § 3 k.p.c. należy odczytywać łącznie z art. 332 k.p.c. Przepis ten stanowi oparcie ustawowe dla warunku określonego powyżej

---

<sup>48</sup> M. Waligórski, *Proces...*, s. 628, A. Miączyński, *Faktyczne...*, s. 108, K. Korzan, *Wyroki...*, s. 188.

<sup>49</sup> W. Broniewicz, *iw.*, s. 238.

<sup>50</sup> K. Korzan, *iw.*, J. Sikora, *Orzeczenia...*, s. 180-181; należy tylko nadmienić, że wyjątkowo kodeks postępowania cywilnego przewiduje wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym (postępowanie w sprawach gospodarczych); podobnie: G. W u r z e r, *Nichturteil und nichtiges Urteil*, Wrocław 1927, s. 182; odmiennie W. Broniewicz, *iw.*, który uznaje, że brak podpisu i ogłoszenia sentencji powoduje jedynie wadliwość wyroku pozwalającą na jego zaskarżenie.

<sup>51</sup> Zob. K. Korzan, *Wyroki...*, s. 195; A. Miączyński, *iw.*, s. 113; B. Błaadowski, *iw.*, s. 44-45.

w punkcie 4. Wynika z niego, że wyrok wiąże sąd od chwili ogłoszenia. Do momentu ogłoszenia sentencji wyrok może być jeszcze przez sąd zmieniony, a później może być uchylony lub zmieniony tylko przez sąd wyższej instancji wskutek zaskarżenia wyroku (*lata sententia dedit esse iudex*). Jeżeli może być przez sąd, który go wydał, zmieniony, to nie ma jeszcze prawnie skutecznego wyroku<sup>52</sup>. W zależności więc od tego, czy moc prawna wyroku związana jest z jego ogłoszeniem (art. 332 § 1), czy podpisaniem (np. tzw. zastrzeżony wyrok zaoczny – art. 341 zd. ost.), to odpowiednio ogłoszenie lub podpisanie będzie stanowiło element konstytutywny wyroku i w konsekwencji będzie decydowało o jego prawnym istnieniu.

Najczęściej w doktrynie operuje się przykładami orzeczeń, które traktowane są jako nie istniejące. Tak np. K. Stefko, mając na względzie orzecznictwo Sądu Najwyższego, wylicza trzy grupy takich orzeczeń:

- 1) wyroki wydane przez osobę lub zespół osób, które nie reprezentują władzy państwowej,
- 2) wyroki wydane w nie istniejącym procesie<sup>53</sup>,
- 3) wyroki nie posiadające zasadniczych elementów, jakie ustawa dla tych aktów określa<sup>54</sup>.

Problematyka, którą zajął się Sąd Najwyższy<sup>55</sup>, niewątpliwie dotyczy ostatniej z wymienionych grup.

Biorąc pod uwagę chronologię wydania wyroku (art. 324 i nast. k.p.c.), a kierując się przede wszystkim ważnością w sensie znaczenia i roli poszczególnych elementów wyroku, rozważania swe zacznę od tego, co stanowi istotę orzeczenia. Jest nią rozstrzygnięcie sądu.

---

<sup>52</sup> W. Siedlecki, *Podstawy...*, s. 10 i cyt tam literatura; K. Stefko, *Wadliwe...*, s. 330; Z. Resich, jw.; F. Lent, *Zivilprozessrecht*, Berlin-Monachium 1957, s. 160.

<sup>53</sup> Szerzej na ten temat A. Marciniak, *Problem...*, s. 276-277; także H.W. Fashing, *Lehrbuch des österreichischen Zivilprozessrechts, Lehr- und Handbuch für Studium und Praxis*, Wien 1990, s. 796, który wymienia m. in. grupę wyroków wydanych poza sądowym postępowaniem cywilnym przeciw nie istniejącej stronie oraz wyroki wydane bez wniosku strony; podobnie K. Korzan, *Wyroki...*, s. 193-194.

<sup>54</sup> K. Stefko, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 14 stycznia 1957 r. 2 CR 1107/54*, OSPiKA 1957, poz. 35; podobnie S. Siedlecki, *Podstawy...*, s. 8; Z. Resich, *Glosa do orzeczenia Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy z dnia 14 stycznia 1959 r. Cr 1986/58*, OSPiKA 1959, poz. 215, s. 435.

<sup>55</sup> Zob. przypis 3.

## **Wpływ częściowego braku rozstrzygnięcia na istnienie orzeczenia**

W postanowieniu z dnia 25 stycznia 2001 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że brak w pisemnej sentencji wyroku rozstrzygnięcia o całości żądania powoduje, że w tej części wyrok nie istnieje także wtedy, gdy ogłoszono o całości żądania. Od razu należy zaznaczyć, że wywody Sądu Najwyższego nie mogą budzić wątpliwości w kwestii dotyczącej problematyki sporządzenia na piśmie wyroku, jego ogłoszenia, które odbywa się przez odczytanie, a także roli i stosunku uzasadnienia do sentencji wyroku. Pewne zastrzeżenia związane są z łączeniem braku w rozstrzygnięciu z częściowym nie istnieniem wyroku<sup>56</sup>.

Omawiane orzeczenie nawiązuje do wypowiedzi w literaturze, w których do orzeczeń faktycznie nie istniejących zalicza się takie, gdzie sąd nie rozstrzygnął sprawy w części dotyczącej przedmiotu objętego zaskarżeniem<sup>57</sup>. Należy przy tym zauważyć, że z brakiem rozstrzygnięcia mamy do czynienia także wtedy, jeżeli sąd pominął w pewnym zakresie rozstrzygnięcie w sentencji, następnie zaś ustosunkował się do tego żądania ogłaszając wyrok czy nawet w uzasadnieniu. Wynika to, po pierwsze, z faktu, że ogłoszenie następuje przez odczytanie sentencji, a więc wcześniej musi być ona spisana. Po wtóre, powaga rzeczy osądzonej nie obejmuje motywów orzeczenia, które mogą mieć jedynie znaczenie wyjaśniające<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> Wydaje się, że w sprawie, którą zajął się w postanowieniu SN, znalazły odzwierciedlenie obawy wynikające z sytuacji, gdy brak jest poprawnie i całościowo spisanej sentencji wyroku przed jego ogłoszeniem (w znaczeniu potocznym). Wtedy właśnie w praktyce istnieje możliwość powstania rozbieżności między tym co napisane jest w wyroku, a tym co ogłaszane, ale nie odczytywane. Należy z całą stanowczością podkreślić, że takie zachowanie godzi w autorytet i powagę wymiaru sprawiedliwości; zob. K. K o r z a n, jw., s. 196.

<sup>57</sup> B. B l a d o w s k i, jw., s. 44-45; t e n ż e, *Orzeczenia...*, s. 79 i nast.; wcześniej t e n ż e autor pisał o częściowym braku rozstrzygnięcia, a nie o częściowym nieistnieniu orzeczenia, [w:] *Wydanie wyroku w procesie cywilnym*, NP 1983, nr 11-12, s. 33; J. S i k o r a, *Czynności...*, s. 125.

<sup>58</sup> A. T o r b u s, *Roszczenie nadające się do potrącenia jako warunek dopuszczalności powództwa wzajemnego*, [w:] *Wokół problematyki cywilnoprosesowej (Studium teoretyczno-prawne)*, Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Kazimierza Korzana, Katowice 2001, s. 273; B. B l a d o w s k i, jw.; tam też szersze rozważania autora na temat braku rozstrzygnięcia w wyroku. Wyjątkowo motywy wyroku łącznie z sentencją

W doktrynie czy w sferze czynności procesowych, czy to w odniesieniu do samych orzeczeń dominuje pogląd, że by móc mówić o ich nieistnieniu musi zachodzić zupełny brak określonego elementu konstytutywnego<sup>59</sup>. Takim elementem jest niewątpliwie rozstrzygnięcie.

Odmienny pogląd prezentuje Sąd Najwyższy, który uznał, że nie ma uzasadnionych przyczyn, dla których odmiennie należałoby traktować wadę dotyczącą części wyroku i wadę odnoszącą się do jego całości. Niestety, Sąd Najwyższy nie przedstawił żadnych argumentów świadczących o słuszności swego stanowiska.

W literaturze istnieje niemalże zgodność co do tego, że tylko brak w ogóle jakiegokolwiek rozstrzygnięcia może spowodować uznanie orzeczenia za nie istniejące<sup>60</sup>. Pogląd ten należy uznać za słuszny. Jest on całkowicie zgodny z wcześniej przedstawioną definicją wyroków nie istniejących i przede wszystkim z kryterium odgarniczającym te wyroki od orzeczeń wadliwych. Nie ulega przecież wątpliwości, że istnieje możliwość usunięcia takiej wady przy użyciu środka rektyfikacyjnego, jakim jest uzupełnienie wyroku.

W art. 351 § 1 k.p.c. czytamy, że strona może w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia wyroku, a gdy doręczenie wyroku następuje z urzędu – od jego doręczenia, zgłosić wnioski o uzupełnienie wyroku, jeżeli sąd nie orzekł o całości żądania (...). Z przepisu wynika jednoznacznie, że stosuje się go do wyroku wydanego<sup>61</sup>. Wyrok w swojej strukturze, a dokładnie w swojej sentencji (tenorze), może oczywiście składać się z kilku punktów, w których sąd ustosunkowuje się merytorycznie pozytywnie bądź negatywnie (oddalenie powództwa) do zgłoszonych w pozwie żądań. Jednakże z prawnego i faktycznego punktu widzenia jest to nadal jeden wyrok – wyrok, który istnieje.

---

objęte są powagą rzeczy osądzonej; zob. *Orzeczenie SN z dnia 17 IX 1957 r. 1 CO 20/57*, OSPiKA 1958, nr 10, poz. 261 z glosą W. Siedleckiego.

<sup>59</sup> J. Mokry, *Odwolalność czynności procesowych w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1973, s. 85; J. Sikora, jw., s. 81.

<sup>60</sup> A. Miączyński, jw., s. 111; A. Marciniak, jw., s. 278; W. Siedlecki, jw., s. 12; W. Broniewicz, jw., s. 238; K. Korzan, *Wyroki...*, s. 195, który wskazał na sytuację, gdy sędziowie (ławnicy) złożyli podpisy *in blanco* po uzgodnieniu merytorycznej decyzji, a przewodniczący nie ogłosił tej decyzji w oznaczonym terminie i nie wpisał do sentencji wyroku.

<sup>61</sup> Zob. K. Piasecki, *Wyrok...*, s. 180.

W sytuacji, o której mowa, mamy do czynienia z faktycznym brakiem rozstrzygnięcia, skutkiem czego będzie odrzucenie apelacji, z powodu jej niedopuszczalności<sup>62</sup>. Dzieje się tak jednak z tego powodu, że sąd nie orzekł w przedmiocie, którego środek odwoławczy dotyczy, a nie dlatego, że w części tej wyrok nie istnieje. Jakkolwiek rola rozstrzygnięcia nie może być kwestionowana, to przecież nie można stawiać znaku równości między tym elementem, który zresztą istnieje, choć częściowo, a wyrokiem<sup>63</sup>.

### **Znaczenie podpisu składu sądu pod sentencją wyroku**

W powołanych na wstępie uchwałach Sąd Najwyższy<sup>64</sup> zajął się problemem bardzo kontrowersyjnym związanym z podpisem, a właściwie jego brakiem pod sentencją orzeczenia.

W uchwale z dnia 26 września 2000 r. zawarty został pogląd, że wyrok, którego sentencji skład sądu nie podpisał, a ściślej – co wynika z uzasadnienia – brak jest jakiegokolwiek podpisu, nie istnieje w znaczeniu prawnoprosesowym także wówczas, gdy został ogłoszony<sup>65</sup>.

---

<sup>62</sup> Nie budzi wątpliwości pogląd, że między wnioskiem o uzupełnienie wyroku a środkiem zaskarżenia nie ma konkurencji; zob. K. P i a s e c k i, *System...*, s. 376. Warto wspomnieć, że w literaturze występowało z postulatem, by sąd pierwszej instancji w sytuacji, kiedy strona powodowa nie wystąpiła z wnioskiem o uzupełnienie wyroku, a złożyła niedopuszczalną apelację, zastosował konwersję czynności procesowej i samorzutnie dokonał przemiany wadliwej apelacji na wniosek, o którym mowa w art. 351 k.p.c.; zob. J. S i k o r a, *Czynności...*, s. 74-76 i powołana tam literatura i orzecznictwo; także uzasadnienie *Postanowienia Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17.04.1998 r. I Acz 252/98*, OSA 1999, nr 2, s. 11.

<sup>63</sup> Zob. także postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który dokonał rozróżnienia „braku orzeczenia w ogóle i braku w wydanym orzeczeniu rozstrzygnięcia w tym przedmiocie (np. oddalenia powództwa w pozostałej części)”. Niestety, sąd ten zaliczył obie sytuacje do orzeczeń, które nie zostało – w rozumieniu przepisów prawa procesowego – wydane.

<sup>64</sup> Zob. przypis 3.

<sup>65</sup> Podobnie J. S i k o r a, *Czynności...*, s. 139-141 (choć w innym miejscu jako element decydujący o istnieniu wyroku wymienia jego ogłoszenie, a podpisanie wyroku, tylko gdy ustawa nie wymaga ogłoszenia dla jego obowiązywalności, *Czynności...*, s. 50-51); t e n z e, *Orzeczenia...*, s. 188; podobnie B. B ł a d o w s k i, jw., s. 50 oraz t e n z e, *Glosa do uchwały SN z 17 X 1978 r. III CZP 62/78*, NP 1980, nr 10, s. 138; M. J ę d r z e j e w s k a, [w:] T. E r e c i ń s k i, J. G u t o w s k i, M. J ę d r z e j e w s k a, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2002, s. 617.

W piśmiennictwie brak jest całkowitej zgodności w tej materii. Przeważa stanowisko, w którym orzeczenie nie podpisane, ale ogłoszone uważa się za prawnie istniejące, gdyż kodeks tylko wyjątkowo wiąże sąd wyrokiem od chwili jego podpisania, a tym samym decyduje o jego prawnym istnieniu<sup>66</sup>.

Przed przystąpieniem do rozważań na temat zakwalifikowania orzeczenia dotkniętego wadą braku podpisu pod sentencją, należy zauważyć, że w kodeksie postępowania cywilnego w art. 324 § 3 zawarty jest wymóg, by „sentencję wyroku podpisał cały skład sądu”.

Sąd Najwyższy w cytowanej wyżej uchwale uznał, że podpis pod sentencją orzeczenia jest jednym z elementów konstytutywnych wyroku. Jednocześnie wskazał, że chwila jego podpisania oznacza początek prawnego bytu wyroku. Przyjęcie takiej koncepcji prowadzi do konkluzji, że przy braku podpisu ogłoszenie wyroku niczego nie zmienia, bo nie można ogłaszać tego, co prawnie nie istnieje.

Kryterium nabycia mocy prawnej jest, w moim przekonaniu, decydujące dla uznania, czy podpis pod sentencją wyroku jest elementem koniecznym dla istnienia orzeczenia<sup>67</sup>. Z uwagi na treść art. 332 § 1 k.p.c., ogłoszenie wyroku, a więc chwili, od której sąd jest związany wydanym orzeczeniem, zaliczyłem do warunków jego powstania. Do momentu odczytania sentencji wyrok prawnie nie istnieje. Nie sposób znaleźć przepisu w kodeksie postępowania cywilnego dla uzasadnienia odmiennej koncepcji, którą reprezentuje Sąd Najwyższy.

Dlatego za trafny należy uznać pogląd przedstawiony przez A. Miączyńskiego, że w sytuacji, kiedy wyrok jest ogłaszany, niezachowanie ustawowego obowiązku podpisania orzeczenia stanowi jedynie uchybienie, wprawdzie istotne, ale rzutujące nie na istnienie orzeczenia, tylko na jego prawidłowość jako aktu prawnego. Przyjęcie takiego prostego za-

---

<sup>66</sup> Przykładowo W. Siedlecki, *Zasady...*, s. 43; tenże, [w:] *System prawa procesowego cywilnego*, s. 15 i nast.; K. Korzan, jw., s. 194; A. Miączyński, jw., s. 112; H. Fasching, *Kommentar...*, s. 564; A. Marciniak, jw., s. 280; K. Piasecki, [w:] *Kodeks...*, s. 1204; J. Krąjewski, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, pod red. J. Jodłowskiego i K. Piaseckiego, t. 2, Warszawa 1989, s. 539; Z. Resich, jw., s. 436.

<sup>67</sup> Zob. W. Siedlecki, *Podstawy...*, s. 11-12; tenże, *Glosa...*, s. 151 i nast.; A. Miączyński, *Faktyczne...*, s. 112 i nast.

łożenia, przy jednoczesnym wystarczająco jasnym w tym względzie uregulowaniu ustawowym, powinno wykluczać wszelkie wątpliwości<sup>68</sup>.

Sąd Najwyższy podkreślił znaczenie własnoręcznego podpisu na dokumencie urzędowym lub prywatnym. Podnosi, że łączy się ów podpis z autentycznością dokumentu, dopełnieniem stawianych przez prawo wymagań, zgodnością osnowy z wolą osoby podpisującej, a także z mocą prawną dokumentu. Zważywszy na wymienione gwarancje oraz podkreślając funkcje, jaką spełnia wyrok Sąd Najwyższy uznał, że podpis pod sentencją jest elementem, bez którego wyrok istnieć nie może.

Omawiane stanowisko nasuwa pewne zastrzeżenia. Nie można kwestionować roli, jaką pełni podpis pod dokumentem. Inne znaczenie wszelako należy nadawać podpisom pod orzeczeniem, które jest ogłaszane. Odsyłając do wcześniejszych spostrzeżeń dotyczących traktowania orzeczenia jako dokumentu, raz jeszcze należy podkreślić, że jakkolwiek wyrok jest dokumentem, to forma ta nie decyduje o jego istocie. Dlatego argument wskazujący na generalną zasadę konstytucyjnego znaczenia podpisu pod dokumentem nie może być uznany za decydujący o istnieniu orzeczenia.

Ponadto Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że między tym, co zostało ogłoszone (odczytane), a tym, co zostało spisane musi zachodzić ścisła tożsamość, o której nie sposób mówić w sytuacji, gdy sentencja nie zawiera podpisów.

Nie można doszukiwać się w przypadku interesującego nas uchybienia niebezpieczeństwa braku ścisłej tożsamości między tym, co spisane, a tym, co ogłoszone. Zgodnie z art. 324 § 3 k.p.c., sentencję wyroku podpisuje cały skład sądu. Podpisy – co jednoznacznie wynika z art. 324 § 3 i 325 k.p.c. – nie są elementem sentencji wyroku. Ogłoszenie wyroku dokonuje się przez odczytanie sentencji (art. 326 § 3 k.p.c.). Imiona i nazwiska sędziów wydających wyrok wymienia się w komparycji, co zresztą w chwili ogłoszenia wyroku często przybiera formę stwierdzenia: „Sąd w składzie tu obecnym...”. Obawa więc zaistnienia rozbieżności jest z powyższych względów nieuzasadniona.

Niemniej uchybienie, o którym mowa, wiąże się z problematyką autentyczności wyroku, jego wiarygodnością i rzetelnością. Szczególnie zwracali uwagę na te aspekty zwolennicy rozciągnięcia instytucji orzeczeń

---

<sup>68</sup> A. Miączyński, jw.



nie istniejących na przypadki, gdy pod wyrokiem brak jest podpisów składu sądu. Stali oni na stanowisku, że uznanie takich wyroków tylko za wadliwe oznaczałoby sanowanie wielu przypadków orzeczeń prawnie nie istniejących, w sytuacji gdy strony orzeczeń tych nie zaskarżyły. Brak podpisu całego składu sądującego każe bowiem powątpiewać, czy dane orzeczenie w ogóle od tego składu pochodzi<sup>69</sup>, a wątpliwości nie sposób rozwiązać, gdyż podstawowy akt nie został podpisany. Podobnie sądzi M. Sawczuk, który dopatrywał się przy tego rodzaju uchybieniu niebezpieczeństwa wydania wyroku przez np. sekretarza<sup>70</sup>.

Trudno bez zastrzeżeń zgodzić się z tym stanowiskiem. Jest poza sporem, że wydanie wyroku nie przez sąd każe uznać takie orzeczenie za nie istniejące. Każda czynność procesowa jest ściśle zareglamentowana i podmioty procesowe nie mogą dokonywać takich czynności, do których nie są uprawnione przez ustawę procesową<sup>71</sup>. Należy podkreślić, że uprawnienie do wydawania wyroków płynie z Konstytucji (art. 174). Obawa więc, że w praktyce brak podpisu pod sentencją orzeczenia, może powodować, że jakaś nieuprawniona osoba lub grupa osób będzie mogła łatwo sfalszować wyrok nie może być argumentem decydującym o bycie prawnym wyroku.

Zasadą jest, że ogłoszenie wyroku następuje na posiedzeniu jawnym (art. 326 § 2 k.p.c.). Zgodnie z art. 157 k.p.c., z przebiegu posiedzenia jawnego protokolant pod kierunkiem przewodniczącego spisuje protokół. Celem protokołu jest zapewnienie odtworzenia w każdym stanie sprawy przebiegu posiedzenia, aby umożliwić w ten sposób wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia lub umożliwić przeprowadzenie przez sądy II i III instancji zarówno kontroli zasadności, jak i kontroli prawidłowości samego posiedzenia i ustalenia dokonanych na nim czynności<sup>72</sup>. Jest to podstawowy dokument (urzędowy) usuwający różnorakie wątpliwości, dotyczące między innymi tego, czy wyrok został wydany przez sąd i ewentualnie w jakim składzie. Warunkiem ważności protokołu jest podpisanie go przez protokolanta i przewodniczącego. Gdyby nawet z jakiej-

---

<sup>69</sup> J. Sikora, *Czynności...*, s. 139-141; tenże, *Orzeczenia...*, s. 188; podobnie B. Bładowski, jw., s. 50 oraz tenże, *Glosa...*, s. 138.

<sup>70</sup> M. Sawczuk, *Wznowienie...*, s. 71.

<sup>71</sup> J. Mokry, *Czynności...*, s. 58.

<sup>72</sup> M. Jędrzejewska, [w:] *Komentarz...*, s. 347.

goś powodu dokument ów nie został sporządzony, to nie jest wyłączona możliwość stwierdzenia w inny sposób, że czynność sądowa została dokonana. Stwierdzenie więc dokonania tej czynności – ogłoszenia wyroku – zgodnie z przepisami kodeksu może łatwo nastąpić w inny sposób<sup>73</sup>.

Nie można nie dostrzegać roli, jaką spełnia ogłoszenie wyroku. Ogłoszenie wyroku dokonuje się przez odczytanie sentencji na posiedzeniu jawnym, a następnie przewodniczący podaje ustnie zasadnicze powody rozstrzygnięcia (art. 326 k.p.c.). Trudno zatem twierdzić, by czynność ta nie była potwierdzeniem, że „orzeczenie zostało wydane zgodnie z wolą i wiedzą sędziego, a także stanowiło ono wyraz wiarygodności i znak przyjęcia przez sędziego odpowiedzialności za rozstrzygnięcie”. To właśnie ogłoszenie orzeczenia zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego jest dowodem, że pochodzi ono od sądu<sup>74</sup>.

Nie można uznać za przekonujący i decydujący argument mówiący o tym, że wyroki takie można łatwo sfałszować. Oczywiście strony i uczestnicy postępowania mają prawo przeglądać akta sprawy (art. 9 k.p.c.), jednak warunki, w jakich to się odbywa, powinny uniemożliwić takie zachowanie<sup>75</sup>. Nie sposób w tym miejscu określać stopnia trudności fałszowania wyroku. Odnotować można, że wiarygodność dokumentów jest przedmiotem ochrony, do którego odnosi się przepis art. 270 k.k.

Powyższe ustalenia mają ważne znaczenie. Wykazują one, że postępowanie cywilne wyposażone jest w gwarancje, które wzajemnie się zabezpieczają (uzupełniają), pozwalają na stwierdzenie autentyczności wyroku i gwarantują jego wiarygodność. Fakt, że wyrok jest ogłaszany i ma to miejsce na posiedzeniu jawnym pozwala na stwierdzenie, że funkcje, które łączą się z podpisem pod dokumentem<sup>76</sup>, spełniane są przez wyżej wskazane instytucje.

---

<sup>73</sup> Zob. W. Siedlecki, jw., s. 151; także J. Kulesza, A. Wyrwisz, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 X 1978 r. III CZP 62/78*, OSP 1981, nr 7-8, poz. 128.

<sup>74</sup> A. Marciniak, jw., s. 280.

<sup>75</sup> Rozdział 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, (Dz.U. z 1987 r. Nr 38, poz. 218) oraz § 7 Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 lutego 1988 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz.Urz. Min.Spr. z 1988 r. Nr 2, poz. 6 z późn. zm.)

<sup>76</sup> K. Knopek, jw. s. 39 i nast.

Bez wątpienia należy się zgodzić z Sądem Najwyższym, że „wyrok bez podpisu sędziego godzi w powagę władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości”. Jak słusznie podkreślała S. Hanausek, wadliwość rozstrzygnięcia sądowego jest najbardziej negatywnym zjawiskiem w całości kształcie działalności aparatu wymiaru sprawiedliwości, nie każda jednak wadliwość skutkuje uznaniem orzeczenia za nie istniejące<sup>77</sup>.

W polskiej nauce prawa zwracano uwagę na to, że ani względy praktyczne, ani wskazywanie na interes społeczny i dobro wymiaru sprawiedliwości – jakkolwiek bardzo istotne – nie mogą decydować o bycie prawnym orzeczenia<sup>78</sup>.

Ewentualnym negatywnym skutkiem, które mogą wynikać z dopuszczenia do obiegu prawnego wskazanych orzeczeń, można przeciwstawić inne ujemne następstwa społeczne związane z uznaniem tych orzeczeń za nie istniejące. I tak, uczestnik postępowania, wychodząc z posiedzenia, na którym ogłoszono wyrok, ma prawo kierować się zaufaniem do sądu, powinien być przekonany, że wyrok został prawidłowo wydany i w zaufaniu tym nie może być zawiedziony<sup>79</sup>. Należy zauważyć, że w przypadku braku podpisu pod sentencją strona nie będzie miała podstaw do nabrania wątpliwości co do prawdziwości wyroku. Dzieje się tak dlatego, że z jego treścią zapozna się najczęściej, nie licząc wysłuchania podczas ogłaszania, nie z akt sprawy, a z odpisów orzeczeń (art. 140 k.p.c.)<sup>80</sup>. Osoba więc, która przegrała proces, może, kierując się zaufaniem do sądu, spełnić świadczenie zasądzone w wyroku<sup>81</sup>. W konsekwencji, z tytułu wadliwej czynności sądu może ona ponosić nie tylko negatywne skutki procesowe, ale także materialnoprawne.

---

<sup>77</sup> S. Hanausek, *Wady...*, s. 91.

<sup>78</sup> Podobnie B. Bładowski, *op. cit.*, s. 141; S. Siedlecki, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 X 1978 r. III CZP 62/78*, NP 1980, nr 4, s. 156.

<sup>79</sup> Zob. W. Siedlecki, *Przedmiot postępowania cywilnego*, [w:] *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego. Zbiór studiów*, red. J. Jodłowski, Wrocław 1974; S. Siedlecki, *Zasady...*, s. 44, Wrocław 1974, s. 164; zob. także K. Piasecki, *System...*, s. 226.

<sup>80</sup> Uchybienia zawarte dopiero w dokumencie wyroku doręzonego stronom, nie powodują ani nieważności, ani prawnego nieistnienia, albowiem decyduje tu wyłącznie treść wyroku spisane go i ogłoszone go na rozprawie; zob. C. Grimm, *Wesen, Abgrenzung und prozessuale Behandlung des Nichtigen Urteils im Zivilprozess*, Uniwersytet w Monachium 1951, rozprawa doktorska, s. 27.

<sup>81</sup> Zob. K. Korzan, *Wyroki...*, s. 187.

Sąd Najwyższy podkreślał, że uchwała dotyczy całkowitego braku podpisu pod sentencją. Wydaje się, że można stwierdzić, iż nie ma potrzeby rozróżniania sytuacji na takie, gdy wyrok nie jest w ogóle podpisany, czy też podpisany np. przez jednego sędziego, a brak jest podpisów ławników<sup>82</sup> bądź wszelkich innych możliwych kombinacji istnienia i braku podpisów. Dla zwolenników traktowania podpisu jako elementu konstytutywnego ma to znaczenie, gdyż dokument w swej niepewności staje się mimo wszystko bardziej wiarygodny. Pamiętać jednak należy, że przepis wymaga, by pod sentencją wyroku podpisał się cały skład sądu, a nie jego część. Trudno byłoby więc przy dopuszczaniu takiego rozróżnienia o wyznaczenie granicy między wyrokami wadliwymi, a „już” nie istniejącymi. Przyjmując koncepcję wyrażoną w artykule, w przypadku braku podpisów bądź to wszystkich, bądź tylko niektórych, za każdym razem w przypadku zaskarżenia wyrok taki zostanie uchylony.

Konsekwencją uznania braku podpisu (podpisów) jako wady nie prowadzącej do nie istnienia wyroku jest fakt, że sąd odwoławczy nie mogąc usunąć takiego braku w orzeczeniu reformatoryjnym, uchyli wyrok i przekaże sprawę do ponownego rozpoznania sądowi niższej instancji. W ten sposób drogą środków odwoławczych wadliwość taka może zostać usunięta. W razie jego niezaskarżenia w ustawowym terminie, wyrok się uprawomocni.

### **Podpis w postanowieniach wydanych w trybie nieprocesowym**

W uchwale z dnia 13 marca 2002 r. Sąd Najwyższy zajął się problemem podpisu postanowienia merytorycznego wydanego w trybie nieprocesowym na posiedzeniu niejawnym. Orzeczenie to, jako jeden dokument, składało się z dwóch elementów: sentencji i uzasadnienia. Sąd Najwyższy orzekł, że aby orzeczenie prawnie istniało, podpis musi zostać złożony pod sentencją, ale – wynika z jego wypowiedzi – nad uzasadnieniem. Podpisanie przez sędziego samego uzasadnienia, przy braku podpisu sentencji, pociąga za sobą ten skutek, że takie postanowienie w znaczeniu prawnoprocesowym nie istnieje.

Rozważanie dotyczące podpisu pod wyrokiem można analogicznie odnieść do postanowień merytorycznych wydawanych na posiedzeniu

---

<sup>82</sup> Zob. *Orzeczenie SN z dnia 14 I 1957 r. 2 CR 1107/54*, OSPiKA 1957, poz. 35.

jawnym. Inaczej jednak należy się ustosunkować do postanowień rozstrzygających co do istoty, a wydanych na posiedzeniu niejawnym.

Wśród przepisów ogólnych postępowania nieprocesowego znajdują się tylko trzy przepisy dotyczące formy orzeczeń: art. 513 zd. 2, art. 516 i art. 517 k.p.c. W kwestiach nie uregulowanych należy poprzez regułę określoną w art. 13 § 2 k.p.c. posiłkowo stosować przepisy dotyczące postępowania procesowego. Z treści tego artykułu wynika, że przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

„Odpowiednie” stosowanie odnośnych przepisów prawa nie jest czynnością o jednolitym charakterze<sup>83</sup>. Należy nadmienić, że odpowiednio można tylko stosować przepisy regulujące tryb zwykły procesu, wykluczone jest jednak stosowanie tych przepisów, które są związane wyłącznie z trybem zwykłym procesu (np. interwencja główna, wyrok zaoczny). Kolejną zasadą jest, że zastosowanie mogą znaleźć tylko przepisy, które nie sprzeciwiają się istocie tego postępowania i nie ma przepisów w tym postępowaniu, które by wyłączały potrzebę sięgania do regulacji procesu<sup>84</sup>.

Należy się zgodzić, że co do merytorycznych postanowień stosuje się generalnie przepisy o wyrokach<sup>85</sup>. Wydaje się jednak co najmniej problematyczna wypowiedź Sądu Najwyższego, który co do takich orzeczeń każe stosować odpowiednio przepisy o wyrokach, a nie przepisy o postanowieniach w postępowaniu procesowym, chyba że przepisy o postępowaniu nieprocesowym do tych ostatnich wyraźnie odsyłają.

Za trafny trzeba uznać pogląd, że przy wydawaniu postanowienia w postępowaniu nieprocesowym należy w braku przepisów szczególnych kodeksu stosować zależnie od treści tego postanowienia przepisy

---

<sup>83</sup> J. Nowacki, „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa, PiP 1964, nr 3, s. 370-371; W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 2001, s. 25; W. Siedlecki, *Kilka uwag na temat wykładni i stosowania przepisów nowego kodeksu postępowania cywilnego*, Studia Cywilistyczne, t. XIII-XIV, s. 294.

<sup>84</sup> K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1997, s. 42-44.

<sup>85</sup> J. Gudowski, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2002, s. 41.

o wydaniu wyroku lub o wydaniu postanowienia w procesie cywilnym<sup>86</sup>. Podobnie uważa J. Krajewski, który mówi o odpowiednim stosowaniu przepisów procesu o orzeczeniach<sup>87</sup>.

Jeżeli postanowienie jest wydawane na posiedzeniu jawnym, to oczywiście należy stosować przepisy art. 323-328 k.p.c. Z chwilą więc odczytania sentencji postanowienia sąd będzie nim związany, a orzeczenie zaistnieje w sferze prawnej. Brak jest jednak ogłoszenia w przypadku postanowień merytorycznych wydawanych na posiedzeniach niejawnych. Na gruncie trybu procesowego orzeczenia wydawane na takim forum (art. 341, 358, 479<sup>19</sup> k.p.c.) byt prawny uzyskują z chwilą ich podpisania.

Powstaje pytanie, które przepisy należy stosować do postanowień merytorycznych wydanych na posiedzeniu niejawnym, szczególnie w sytuacji, gdy zostały one sporządzone wraz z uzasadnieniem na jednym dokumencie.

By móc odpowiednio stosować przepisy o wyrokach, co wynika z generalnej zasady, należy znaleźć przepis prawa o podobnym zakresie odniesienia. Nie można przecież stosować przepisu art. 332 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd jest związany wyrokiem od chwili ogłoszenia, skoro nie ma takiej formy publikacji na posiedzeniu niejawnym.

Wskazane przykłady zastrzeżonego wyroku zaocznego (art. 341 k.p.c.) i wyroków wydanych w postępowaniu gospodarczym (art. 479<sup>19</sup> k.p.c.) nie mogą znaleźć odpowiedniego zastosowania z kilku przyczyn. Po pierwsze, zgodnie z treścią art. 513 zd. 2 k.p.c. przepisów o wyroku zaocznym nie stosuje się. Przepis ten wydaje się jednoznaczny<sup>88</sup>. Po drugie, nie można przy zastosowaniu przepisu art. 13 § 2 k.p.c. stosować przepisów normujących postępowania odrębne<sup>89</sup>. Po trzecie, żaden z tych wyroków nie jest uzasadniany z urzędu, co w przedmiotowej sytuacji ma pewne znaczenie. Nie wydaje się słuszne, jak czyni to Sąd Najwyższy, wypro-

---

<sup>86</sup> W. Siedlecki, Z. Świeboda, jw., s. 80; Z. Świeboda, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, pod red. K. Piaseckiego, t. 2, Warszawa 2000, s. 243, gdzie autor odsyła generalnie do stosowania przepisów o postanowieniach z odrębnościami polegającymi na stosowaniu przepisów art. 316-318 oraz 350-353, jeżeli przepisy księgi II o postępowaniu nieprocesowym nie przewidują odrębności.

<sup>87</sup> J. Krajewski, *Postępowanie nieprocesowe*, Toruń 1973, s. 57.

<sup>88</sup> Inaczej w art. 376 zd. 2, gdzie czytamy, że bez względu na stawiennictwo stron w postępowaniu odwoławczym „wydany wyrok nie jest zaoczny”.

<sup>89</sup> K. Korzan, jw., s. 42; W. Siedlecki, jw., s. 294.

wadzenie ogólnej reguły z przepisów szczególnych o wyrokach, których stosowanie w postępowaniu nieprocesowym jest wyłączone<sup>90</sup>.

Wobec powyższego należy stosować przepisy o postanowieniach. Nie powinno to budzić większych wątpliwości, choćby z uwagi na treść art. 517 k.p.c. Przepis ten generalnie w zakresie uzasadnienia i doręczania postanowień odsyła właśnie do art. 357 k.p.c., a więc do przepisów o postanowieniach.

W stosunku do postanowień wydawanych na posiedzeniu jawnym w procesie, skuteczność i moc wiążąca łączy się z chwilą ogłoszenia, a jeżeli ogłoszenia nie było, z chwilą podpisania sentencji (art. 360 k.p.c.)<sup>91</sup>. Artykuł ten nie ma zastosowania do postanowień merytorycznych. Do takich postanowień, wydanych na posiedzeniu jawnym, będzie miał zastosowania odpowiednio art. 332 § 1 k.p.c. w zakresie związania sądu orzeczeniem, a co do skuteczności kwestie te reguluje art. 521 k.p.c. Przepis ten odnosi się do postanowień merytorycznych wydawanych na posiedzeniu jawnym i niejawnym. Mówi on, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, postanowienia orzekające co do istoty sprawy stają się skuteczne, a jeżeli wymaga wykonania – także wykonalne, po uprawomocnieniu.

Odrębna regulacja zawarta jest w k.p.c. w odniesieniu do postanowień wydawanych na posiedzeniu niejawnym. W art. 358 k.p.c. czytamy: „postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym wiąże sąd od chwili, w której zostało podpisane wraz z uzasadnieniem, jeżeli zaś sąd postanowienia nie uzasadnia, od chwili podpisania sentencji”.

Postanowienia, na które przysługuje środek zaskarżenia, należy stronie doręczyć z uzasadnieniem (art. 357 w zw. 13 § 2 i 517 k.p.c.). Sąd, zgodnie z art. 357 § 3 k.p.c., ma co prawda tydzień na sporządzenie uzasadnienia, ale nierzadkie są w praktyce wypadki, że uzasadnienie takie

---

<sup>90</sup> Zauważyć należy, że dział IVa „Postępowanie w sprawach gospodarczych” obowiązuje od dnia 1 X 1989 r. Przed tą datą, zgodnie z interpretacją dokonaną przez SN, regułę ogólną, która miałaby być stosowana do wszystkich postanowień w postępowaniu nieprocesowym wydawanym na posiedzeniu niejawnym, należałoby wyprowadzić z art. 341 k.p.c., a więc z przepisu, którego stosowanie w trybie nieprocesowym jest wprost wyłączone przez art. 513 k.p.c.

<sup>91</sup> A. Miączyński, *Faktyczne...*, s. 114.

zostanie sporządzone łącznie z sentencją<sup>92</sup>. Będzie więc składało się z dwóch elementów: sentencji i uzasadnienia, które będą stanowiły jeden dokument. Dokument ten, na którego powstanie składają się dwie czynności sądu, tworzy jedną całość dialektyczną aktu decyzji umotywowanej i jej uzasadnienia będącego uzewnętrznieniem (eksterioryzacją) tych motywów, które zadecydowały o samej treści decyzji<sup>93</sup>. Bazując tylko na samej strukturze takiego postanowienia i dokonując zarazem wykładni art. 358 k.p.c., należy stwierdzić, co następuje: wskazane orzeczenie pod względem formy stanowi jedną całość. Jest ono zarazem odwzorowaniem pewnego procesu myślowego (uzasadnienie) i decyzji podjętej w wyniku jego przebiegu (sentencja). Uzasadnienie ma znaczenie służebne wobec sentencji i bez niej nie może ani powstać, ani istnieć<sup>94</sup>. Trudno więc zgodzić się z twierdzeniem, by konieczne było dwukrotne złożenie podpisu – pod sentencją i pod uzasadnieniem.

W art. 358 k.p.c. mowa jest o podpisaniu sentencji wraz z uzasadnieniem. Wyraz „wraz” oznacza razem, jednocześnie, łącznie, wspólnie, naraz, od razu<sup>95</sup>. Moim zdaniem, koncepcja prezentowana w omawianej uchwale jest sprzeczna z wykładnią językową cytowanego przepisu<sup>96</sup>. Należy zwrócić uwagę, że inaczej wyglądałaby sytuacja, gdyby stosować przepis art. 360 k.p.c., który wyraźnie formułuje nakaz złożenia podpisu pod sentencją. Tak zresztą jak w przypadku postanowień wydawanych na posiedzeniu niejawnym, ale co do których nie sporządza się uzasadnienia (art. 358 k.p.c.).

Nie można tak samo interpretować dwóch różnych wyrażen. Ustawodawca w wielu miejscach przecież posługuje się określeniem „podpisa-

---

<sup>92</sup> J. K r a j e w s k i, [w:] *Kodeks...*, s. 583, twierdził, że z art. 358 k.p.c. wynika, że nie można wydać oddzielnie sentencji (i jej podpisać), a następnie sporządzić uzasadnienie, gdyż obie te części muszą być sporządzone łącznie, jednocześnie zaznacza, że podpis składa się pod uzasadnieniem, co a nie pod sentencją.

<sup>93</sup> K. P i a s e c k i, *Zzagadnień uzasadnienia wyroków sądów pierwsze instancji w sprawach cywilnych*, ZN IBPS 1981, nr 15, s. 143.

<sup>94</sup> K. K n o p p e k, jw., s. 92.

<sup>95</sup> *Mały słownik języka polskiego*, pod redakcją S. Skorupki, H. Auderskiej, Z. Łempickiej, Warszawa 1968, s. 687 i 909.

<sup>96</sup> Zob. B. B ł a d o w s k i, *Czynności sądowe w sprawach cywilnych*, Zakamycze 1999, s. 364, gdzie podany jest wzór postanowienia oddalającego wniosek na posiedzeniu niejawnym (z uzasadnieniem), na którym podpis widnieje tylko pod sentencją; podobnie s. 60, 442; zob. także J. K r a j e w s k i, jw.



nie sentencji”, należy więc wnioskować, że przepis art. 358 k.p.c. został celowo w ten sposób sformułowany. W innym wypadku fragment przepisu: „wraz z uzasadnieniem” okazałyby się zbędny i godziłyby w dyrektywę interpretacyjną zakładającą pewne minimum poprawności techniki prawodawczej, która podkreśla wagę wszystkich elementów interpretowanego przepisu prawa<sup>97</sup>. Trudno przecież wnioskować, że ustawodawca wskazywał w tym przepisie na konieczność podpisywania uzasadnień, bo wynika to w sposób oczywisty z art. 330 k.p.c., który stosuje się poprzez odesłanie zamieszczone w art. 361 k.p.c. Dodać należy, że za przedstawionym rozwiązaniem wydaje się przemawiać także racja teleologiczna, którą jest cel normy, tj. te rezultaty praktyczne, które miano na względzie przy wydaniu normy<sup>98</sup>.

Warto jeszcze zaznaczyć, że właśnie w sytuacji, kiedy podpis jest elementem konstytutywnym orzeczenia należy ze szczególną uwagą odnieść się do roli, jaką on sprawuje<sup>99</sup>. Brak tu przecież ogłoszenia, które spełnia niektóre funkcje podpisu w odniesieniu do wyroków. Wobec braku wyraźnego przepisu kodeksowego, który nakazywałby złożenie podpisu pod samą sentencją, nie można chyba kwestionować twierdzenia, że podpis, który został złożony pod dokumentem orzeczenia składającego się z sentencji i uzasadnienia, dotyczy i obejmuje oba te elementy: oświadczenie sądu (rozstrzygnięcie) i jego wyjaśnienie. Wskazuje na to choćby związana z podpisem funkcja zakończenia dokumentu, z której wynika, że podpisem objęta jest ta część dokumentu, która znajduje się nad podpisem<sup>100</sup>.

Należy wspomnieć, że nawet w przypadku postanowień, co do których istnieje konieczność sporządzenia uzasadnień, brak tego elementu nie decyduje o byciu prawnym orzeczenia<sup>101</sup>. Uchybienie takie spowoduje jedynie, że orzeczenie nie będzie mogło się uprawomocnić<sup>102</sup>.

<sup>97</sup> J. Nowacki, Z. Tabor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1994, s. 194.

<sup>98</sup> E. Waśkowski, *Tradycyjna metoda wykładni prawa*, [w:] *O metodzie wykładni prawa*, Warszawa [b.r.w.], s. 15-16.

<sup>99</sup> K. Knoppek, s. 36 i nast.

<sup>100</sup> W razie konieczności uzupełnienia treści dokumentu, jego poszerzenia lub zmiany należy podpis umieścić poniżej po raz drugi; K. Knoppek, *juw.*, s. 40 i cytowana tam literatura i orzecznictwo.

<sup>101</sup> A. Miączyński, *Skuteczność...*, s. 90; K. Stefkó, *Glosa...*; J. Krajewski, *Nadźór...*, s. 163; S. Siedlecki, *Podstawy...*, s. 10-11.

<sup>102</sup> J. Sikora, *Czynności...*, s. 143; L. Zoch, *Wirkungslose Entscheidungen im Zivilprozess*, Monachium 1953, s. 18.

Skonstatować należy, że postanowienie merytoryczne wydane na posiedzeniu niejawnym, a stanowiące jeden dokument, składające się z sentencji i uzasadnienia istnieje w sensie prawnym zarówno wówczas, gdy:

- 1) podpis został złożony pod sentencją i po raz drugi pod uzasadnieniem,
- 2) podpis złożono pod uzasadnieniem oraz
- 3) podpis złożono tylko pod sentencją.

### **Uwagi końcowe**

Podsumowując, należy podkreślić, że wyroki nie istniejące występują zupełnie wyjątkowo. Nie można – moim zdaniem – zmierzać do rozszerzenia ich zakresu także na przypadki, które nie znajdują jednoznacznego oparcia ani w konstrukcjach definicji wykształconych przez teorię prawa, ani w podstawowym akcie prawnym, jakim jest kodeks postępowania cywilnego. W swoich rozważaniach starałem się wykazać, że w przedmiotowych przypadkach podstaw takich nie ma. Problem *sententia non existens* ma duże praktyczne znaczenie szczególnie w związku z zaskarżalnością i skutecznością orzeczeń. Względy praktyczne nie mogą jednak mieć decydującego znaczenia w zaklasyfikowaniu orzeczeń do grupy czynności procesowych pozbawionych bytu prawnego.